

Gazety Powiatu Łukowskiego.

SPRAWOZDANIA Z DZIAŁALNOŚCI

ODDZIAŁU POWIATOWEGO ZW. NAUCZ. POLSK.,

SKŁADNICY NAUCZYCIELSKIEJ

Spółdzielni z ogr. odp. udz.,

KASY POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWEJ „SAMOPOMOC”

ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

Spółdzielni z ogr. odp. udz. w Łukowie

za rok 1932.

Organizacja tegorocznych walnych zgromadzeń członków Oddziału Pow. Zw. N. P., Składnicy Nauczycielskiej i Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej „Samopomoc” różni się od podobnych zgromadzeń lat ubiegłych. Różnica ta polega na podaniu członkom przed zgromadzeniem drukowanych sprawozdań, z którymi obowiązani są zapoznać się szczegółowo wszyscy i przygotować się do dyskusji.

Taką organizację zgromadzeń

sprawozdawczych podyktowały względy ekonomiczne i propagandowe. Dołączając do Gazety drukowane sprawozdania z działalności naszych instytucji gospodarczych i organizacji zawodowej pragniemy dać obraz wyników, osiągniętych w ub. roku sprawozdawczym tym członkom, którzy z jakichkolwiek powodów nie będą mogli przybyć na walne zgromadzenie.

Urządzenie trzech oddziałów

ciągnęłoby za sobą dość znaczne koszty przyjazdu, na co nie wszyscy członkowie mogą sobie pozwolić w dzisiejszych ciężkich czasach.

Ze względu na ogrom spraw, wysuniętych na zgromadzenia, projektowany był zjazd dwudniowy — 11 i 12 lutego b. r. Ponieważ Kuratorjum w ostatniej chwili odmówiło udzielenia urlopow nauczycielstwu na dzień 11 lutego, przeto zmuszeni jesteśmy odroczyć ten zjazd na dzień 12 lutego. Zadanie to

ułatwi nam w znacznej mierze uniknięcie składania sprawozdań podczas zgromadzeń.

Zgromadzenia odbędą się w szkole powszechnej № 2 (obok Inspektora) w Łukowie dn. 12 lutego 1933 r.

Dnia 11 lutego o godzinie 20-tej w sali Stow. Kult. Ośw. „Ogniwo” Zarząd Oddziału urządza wieczornicę dla członków i zaproszonych gości, urozmaiconą występem chóru czterogłosowego i innymi atrakcjami.

ROZWAŻANIA PRZEDZJAZDOWE.

Przy każdej sposobności: w rozmowach prywatnych, na zebraniach, posiedzeniach, zjazdach, w prasie coraz częściej rozbrzmiewa zgodny chór —wprawdzie o różnej dynamice, piano, forte, czasem fortissimo, ale jeden w swej treści —w Związku jest źle, Związek powinien, Związek nie powinien i t. d. Sypią się gromy pod adresami prezesów, zarządów, a jakby w dziwnej konsekwencji tego wszystkiego — na ręce sekretarzy Ognisk, czy Oddziałów Powiatowych, coraz częściej napływają podania: „...zgłaszam wystąpienie ze Związku”.

Rezygnacja, czy dezercja? Raczej to drugie. Dezertorem nazywamy żołnierza, który w chwilach ciężkich dla niego opuszcza front, który nie potrafi wytrwać na stanowisku.

Ciężkie chwile przeżywa nasza organizacja. Pozycję po pozycji — z takim trudem zdobyte kiedyś — tracimy, a ludzi z szeregów organizacji z dniem każdym ubywa.

Zjawisko to nie będzie może tak straszne, gdy dotrzemy do jego przyczyn.

Łatwo stwierdzić, że różne względy kierowały ludźmi, gdy się stawali członkami Związku: czasem z konieczności, czasem z mody, rzadko z przekonania, z pragnień służenia wyższym idejom.

Nie zaryzykujemy chyba niczem, jeżeli stwierdzimy, że olbrzymia większość członków Związku, to ludzie, którzy organizację uważają za rodzaj towarzystwa ubezpieczeń i to ubezpieczeń dość tanich, bo za parę złotych miesięcznie. I tak: na wypadek choroby — Sanatorium w Zakopanem, w razie dyscyplinarki — obrona prawna, na wypadek śmierci — fundusz pośmiertny, zmęczenia — kolonie wypoczynkowe, domy związkowe, związkowe kasy spółdzielcze, mandat poselski, stanowisko może ..i t. d. i t. d. Nic też dziwnego, że skoro dziś wiele z tych zdobytych materialnych życie

przekreśliło, czyniąc je bezużytecznymi, dla wielu ludzi organizacja staje się bezwartościową, niepotrzebną. Więc występują. Wspomnieć tylko, w ilu to wypadkach koledzy nasi zapisywali się na członków Związku w chwilach, kiedy mieli wytoczone dochodzenia dyscyplinarne. Dla „przyzwyczajenia” gotowi byli zapłacić składkę członkowską za parę miesięcy wstecz, albo za parę miesięcy zgóry. W razie pomyślnego załatwienia sprawy występowali ze Związku, czasem w parę miesięcy później — również dla „przyzwyczajenia”, niekiedy i bez tego.

Jest rzeczą zrozumiałą, że z ludzi, którzy na tej płaszczyźnie stawali swój udział w organizacji, nie byliśmy nigdy dumni. I dlatego może ucieczka takich jednostek nie była i nie jest dla nikogo groźną. Zjawisko to nie jest bynajmniej odosobnionem w porównaniu z innymi organizacjami zawodowymi, choć z drugiej strony w organizacji naszej nabiera ono wybitnych cech.

Gorzej natomiast jest, gdy z organizacji odchodzą inni ludzie, ludzie o dużej świadomości organizacyjnej i o dużych walorach moralnych, ludzie, którzy świadomie weszli do organizacji i świadomie z niej odchodzą. Na szczęście nie jest to objaw, ale raczej wypadki. Ludzie ci rzucają często pod adresem Związku oskarżenia. Narzekają na niezdrowe stosunki, panujące w szeregach związkowych, zarzucają brak ideologii, zmaterjalizowanie się Związku, zatracenie cech apolityczności, słabą aktywność władz centralnych. To może najpoważniejsze.

Istotnie zarzuty dość poważne, zarzuty, nad którymi najczęściej przechodzi się do porządku dziennego i kto wie, czy, właśnie to nie pogłębia ich ważkości, stwarza pewnego rodzaju atmosferę, w której się narodziła tak zwana opozycja związkowa.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają nam na głębszą analizę powyższych zarzutów. Postaramy się jednak chwilę nad nimi zatrzymać.

Przedewszystkiem zastanowić się należy nad pierwszym zarzutem. Zarzut ten wymaga skonkretyzowania. Co nazywamy niezdrowymi stosunkami? Powszechnie ma się na uwadze rozwielenienie się poprostu donosicielstwa różnego rodzaju. „Homo homini lupus est”. Niestety tak jest. A przyczyna tego? Wina leży po stronie tych, którzy zawsze chętnie nadstawiają ucha podawanym w ten sposób wiadomościom. Niestety są to ludzie na stanowiskach, jedni jak i drudzy uważają się za ludzi już wychowanych, więc nasze wpływy sięgać tam nie mogą. Jaskrawym tego przykład mieliśmy na naszym terenie. Pociąga to za sobą nieobliczalne wprost skutki. I nic dziwnego, że z naszych szeregów znika szczerść, swoboda wzajemnych przekonywań się, a coraz bardziej panoszy się nieszczerść, hipokryzja, serwilizm i t. p. Sprezycowanie ideologii nie należy do rzeczy łatwych, gdy organizacja posiada ludzi o najrozsądniejszych przekonaniach politycznych, choć z drugiej strony rozwiązanie tego zagadnienia staje się nakazem chwili. W masie jesteśmy wielcy, cyfra 40.000 imponuje nam. Ale to za mało. Ta wielka liczba wydaje się być pozbawiona tej wspólnej więzi, którąby powinna decydować o jej sile wewnętrznej, mocy, trwałości. Tej wielkiej masie potrzebna jest dziś pewna ewangelja, w którąby wszyscy głęboko wierzyli, i którąby była wyrazem naszych dążeń duchowych, wyznaniem wiary w to, co się stać musi udziałem naszego wysiłku, naszej walki jutro i pojutrze, za lat dziesięć i tysiące.

O apolityczności nie tylko naszej organizacji — ale wogóle każdej innej — trudno mówić, skoro sobie uprzytom-

nimy, iż poszczególni członkowie, a nadewszystko ich przywódcy są i będą wyznawcami pewnych idei partyjnych, zaś aktywność władz Związku zależy w dużej mierze od aktywności członków, od których ci pierwsi zależą. W związku naszym stan taki wytworzył się dlatego, że niejednokrotnie *wszystko* zwykliśmy byli stawiać na jedną kartę: przyzwyczailiśmy się do tego, że powiedzmy, Zarząd Główny powinien myśleć za wszystkich nas razem i za każdego z osobna. Nasz stosunek w wielu wypadkach do wielu zagadnień był najzupełniej bierny. I jeżeli dziś narzekamy, że się z nami za mało, albo wcale nie liczą, to nie jest wyłączną winą Zarządu Głównego, ale i nas samych.

Wykazaliśmy wyżej, że liczebność nasza pozostaje nieraz w rażącej dysproporcji do naszych wartości moralnych i intelektualnych które to pierwiastki właśnie decydować winny o sile wewnętrznej tak wielkiej grupy społecznej, jaką stanowi nasz Związek.

To wszystko rzeczy, o których się albo wcale nie mówi, względnie mówi się pocichu. Wprawdzie mówić prawdę nie zawsze jest bezpiecznie, ale to nie znaczy, by jej nie mówić wcale.

Doskonałą okazją do wypowiedzenia się w tych sprawach są zjazdy powiatowe. Na uzasadnienie wyboru tego terenu przytoczyć można fakt, że Oddziały Powiatowe przedewszystkiem stanowią najbardziej zwarte komórki organizacyjne z pośród innych, nawet Ognisk. Zgromadzenia Powiatowe dają największą możliwość bezpośredniego wyrażania swych dążeń i intencji organizacyjnych. Dlatego może Zgromadzenia Oddziałów Powiatowych w wielu wypadkach winny się stać właściwym kryterjum naszych sił i naszych możliwości organizacyjnych. Bilansując nasze poczynania

za okres roku ub. musimy jednocześnie umieć wyciągnąć z nich zasadnicze wnioski. Przedewszystkiem gruntownej rewizji poddać winniśmy nasz indywidualny stosunek do organizacji, nasz indywidualny udział w jej poczynaniach. Wówczas z pewnością mniej będzie rozczarowań, a więcej zadowolonych. Wówczas napewno zmaleją nasze tendencje do ucieczki z organizacji, ustaną narzekania na zarządy, prezosów. Trudno bowiem pomyśleć nawet, by w dobie szalejącego kryzysu, pociągającego za sobą tak rozliczne i nieublagane skutki, jednostce łatwiej można się było ostać.

Wystarczy spojrzeć poza siebie, by stwierdzić, jakie straty ponieśliśmy w tak krótkim czasie.

Sprawozdanie z wykonania budżetu

Oddziału Powiatowego Związku Naucz. Polsk. w Łukowie
za rok 1932.

Stan gospodarczy danej instytucji najlepiej obrazują cyfry. Poniżej przedstawiamy wykonanie budżetu za rok 1932, porównyując sumy wydatkowane z prelimitowanymi. Mamy zamiar niektóre z nich omówić, naświetlić, aby się stały bardziej przejrzystymi, bardziej przekonującymi.

Pozostałość w dniu 1. I. 1932 r.	50 zł, 11 gr.
W ciągu 1932 r. wpłynęło	3.199 zł. 39 gr.
Razem	3.249 zł. 50 gr.

WYDATKI:

	Preliminowano	Rozchodowano
Czynsz za lokal	540.—	540.—
Pomoc kancelaryjna	600.—	600.—
Fundusz prasowy	324.—	300.—
Wyjazdy na konferencje Okręgowe	100.—	100.—
Walny Zjazd w Warszawie	150.—	150.—
Wychowanie Związkowca	40.—	—
Lustracje	150.—	62.96
Wydatki kancelaryjne	120.—	229.—
Subwencja dla Gazety Powiatu Łukowskiego	168.—	168.—
Urządzenie „Gospody” (noclegów)	232.40	—
Zjazd powiatowy	50.—	50.—
Wózna	144.—	144.—
Opał	115.—	120.—
Światło	60.—	70.—
Podatek od lokalu	16.—	17.04
Utrzymanie czystości	50.—	35.—
Ubezpieczenia społeczne	—	184.—
Organizacja samokształcenia	—	125.50
Nieprzewidziane	96.60	70.—
Inwestycje	284.—	284.—
Razem	3.240.—	3.249.50

Na sumę przychodową składają się zaledwie pozostałość z roku ubiegłego oraz wpływy z jednorazowej składki członkowskiej. Przy tej sposobności należy podkreślić bardzo dobrą płatność członków, bo wynosząca 98,8%.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ta mała różnica powstała na skutek występowania członków ze Związku w różnych okresach roku, to łatwo będzie stwierdzić, że płatność była stuprocentowa.

Jest to jeden z bardzo oczywistych dowodów wysokiego zrozumienia konieczności ponoszenia takich świadczeń na rzecz organizacji, jaką jest składka członkowska. Z drugiej strony wysoka świadomość ponoszenia tego rodzaju ciężaru, który jest jednocześnie jednym z najpoważniejszych obowiązków każdego członka Związku, stawia Zarząd Oddziału wobec możliwości szczęśliwego realizowania najrozmaitszych projektów, stwarza warunki pracy normalnej. Za to więc należy się wszystkim Koleżankom i Kolegom uznanie i podziękowanie.

A teraz trochę światła na niektóre cyfry w pozycjach rozchodowych. Naogół daje się zauważyć bardzo małe odchylenie sum wydatkowanych od sum prelimitowanych, co jest znowu dowodem, że dysponowanie groszem publicznym szło po linii woli Walnego Zgromadzenia powiatowego, tem samem ogółu Członków Oddziału.

Przyglądając się poszczególnym pozycjom uderzyć nas może przede wszystkim suma, wydatkowana na kancelaryję. Kwotę tę jednakowoż należy rozbić na dwie: 93 zł. 62 gr. stanowią wydatki kancelaryjne za okres sprawozdawczy oraz 135 zł. 35 gr., jako dług w Składnicy Naucz. z roku ubiegłego.

Suma 232 zł. 40 gr., prelimitowana na zorganizowanie gospody noclegowej została częściowo rozchodowana na inne cele, częściowo prze-

Straciliśmy moralnie i materialnie na dodatku mieszkaniowym, wiele straciliśmy wskutek zmiany ustawy emerytalnej; ostatnio zmieniona pragnęła nauczycielska, to cios, który zabija w nas resztki nadziei w lepsze jutro. Oto fakty, oto dowody, które nie rozbrajać, a przeciwnie—zbroić się nakazują. A naszą jedyną bronią wszakże jest nasza własna organizacja.

Na barkach naczelnych władz tej organizacji spoczywa dziś niebyłe zadanie: zespolić myśli tych różnych indywidualności w jedno ognisko, znaleźć więc, któraby najlepsze duchy uczyniła. Zniczem naszych niezapomnianych ideałów, Zniczem rozpraszającym mroki w chwili największego przygnębienia.

W przedłożonym prelimitarzu budżet. zostaje nieco zmodyfikowana składka członkowska. Dotychczas składka miesięczna na Oddział wynosiła 1 zł. Niezależnie od tego istniała składka na bibliotekę, wynosząca 50 gr. miesięcznie. Razem więc członkowie płacili 1,50 zł. mies. na rzecz Oddziału. Obecnie wysokość składki na Oddział i bibliotekę ustalono na 1,20 zł. W ten sposób świadczenia na Oddział Powiat. zostały zmniejszone o 30 gr.

Właściwym efektem tego posunięcia jest przede wszystkim pociągnięcie wszystkich członków do świadczeń na rzecz biblioteki i przysporzenie jej dochodu. Jest to stanowisko słuszne i nie podlegające dyskusji. Utrzymanie i rozwój biblioteki jest obowiązkiem wszystkich i od tego nikomu uchylić się nie wolno. Przy takim postawieniu sprawy fundusz biblioteki wzrósłby z 955 zł. 50 gr. (w r. ub.) na 1000 zł., którą to sumę przewidyje się w projekcie budżetu na rok przyszły.

Przyjmując wysokość składki

członkowskiej na Oddział i Bibliotekę łącznie zł. 1 gr. 20 od 250 członków.

Wpływy wyniosą 3.600.00

Wydatki:

Czynsz za mieszkanie	480.—
Pomoc kancelaryjna	600.—
Wózna	180.—
Opał	70.—
Światło	70.—
Utrzymanie czystości	30.—
Podatek od lokalu	17.—
Fundusz prasowy Ogn. Naucz.	300.—
Wyjazdy na konferencje Okr. i Zgrom. Okręg.	100.—
Wydatki kancelaryjne	80.—
Lustracje Ognisk	100.—
Zjazd powiatowy	50.—
„Gospoda” naucz. (noclegi)	230.—
Zwrot kosztów dla czł. Oddz.	100.—
Świadczenia społeczne	43.—
Na koszty wyjazdu deleg. na Kongr. Ped.	100.—
Fundusz Biblj. Powiat.	1000.—
Różne	50.—
Razem	3.600.—

SAMOKSZTAŁCENIE.

Rzucona przez Zarząd Oddziału Pow. myśl podjęcia pracy samokształceniowej wśród członków związku trafiła na odpowiedni grunt. Świadczą o tem wymownie liczby zgłoszeń.

Zgłosiło się i zadeklarowało opłaty na koszty prowadzenia akcji samokształceniowej 116 osób z pośród nauczycielstwa powiatu łukowskiego i 13 osób z gminy Uleź, powiatu garwolińskiego. Ogólna zatem suma zgłoszonych wynosi 129 osób. I znów mamy tu możliwość stwierdzenia charakterystycznego zjawiska, że w żadnej grupie zawodowej pracowników umysłowych niema tak silnego pędu do pracy samokształceniowej, jak wśród nauczycielstwa szkół powszechnych. Dążenie do zaspokojenia głodu wiedzy należy zaliczyć do objawów niezmiernie dodatnich, podnoszących walory naszej grupy społecznej.

Podjęcie i prowadzenie akcji samokształceniowej wśród ludzi, obarczonych obowiązkami zawodowymi, rodzinnymi i pracą społeczną należy do zadań niezmiernie trudnych. W dodatku wszyscy uczestnicy akcji samokształceniowej rozsiani są po odległych wioskach i miasteczkach i skazani na niemożność częstszego komunikowania się z sobą. Jest to znów jedna z nielada przeszkód, trudniejszych do pokonania.

Wreszcie — obsłużenie kursu, liczącego 129 osób, wymaga specjalnego aparatu administracyjnego, któryby mógł sprawnie i terminowo wszystko załatwić.

Jeżeli do tego dodać jeszcze trudności natury finansowej kursu — wówczas można urobić sobie pojęcie o podjęciu szczyfowego wysiłku przez nauczycielstwo tutejszego powiatu.

Jak w każdym przedsięwzięciu, tak i przy rozpoczęciu pracy samokształceniowej popełniono wiele błędów. Jednym z takich błędów było opóźnienie w zaopatrzeniu wszystkich członków kursu w potrzebne podręczniki. Trudność tę w ostatnim czasie udało się pokonać, dzięki pomocy Zarządu Głównego, który wyjednał nam w Naszej Księgarni kredyt w wysokości 1000 zł. Trudności tego rodzaju możnaby było uniknąć, gdyby została pobrana w wysokości 20 złotych pierwsza rata miesięczna i przeznaczona na zakup podręczników.

Niedociągnięciem ze strony kierownictwa kursu samokształceniowego — w danym wypadku zarządu Oddziału, który stanowi łącznie z kierownikami rejonów radę pedagogiczną kursu — było słabe położenie nacisku na tworzenie się zespołów pracy, jako najniższych lecz najistotniejszych komórek akcji samokształceniowej. Tworzenie się zespołów pozostawiono naturalnemu biegowi rzeczy i samorzutnej w tym względzie inicjatywy członków kursu. Skutkiem

tego postawienia sprawy bardzo różnie układają się warunki pracy na poszczególnych terenach. Istnieje już cały szereg intensywnie pracujących zespołów, a obok nich w niektórych ośrodkach praca jeszcze nie ruszyła.

W obecnej chwili kierownictwo kursu opracowuje projekty ożywienia pracy tam, gdzie ona słabo się rozwija lub jeszcze nie została podjęta.

Po tych ogólnych uwagach podajemy kilka cyfr z budżetu kursu mówiących o rozmiarach całej akcji.

Budżet kursu zamyka się sumą 12,960 zł., powstałą z 6 złotych skladek miesięcznych, rozłożonych na okres półtora roku. To wpływy. Normalnie powinno wpływać do kasy Oddziału 720 zł. miesięcznie. Z tej sumy na podstawie zawartej umowy zarząd Oddziału obowiązany jest wpłacać P. U. K-owi po 520 zł. przed 20 każdego miesiąca tytułem należności za dostarczone skrypty i poprowadzenie ćwiczeń wszystkich uczestników kursu.

Pozostałe 200 zł., w miarę potrzeby, zarząd Oddziału przeznaczają na zakup książek i koszty wynagrodzenia prelegentów, dojeżdżających co pewien okres czasu na specjalne konferencje rejonowe.

W chwili obecnej, to jest na dzień 1 lutego b. r., zobowiązania zarządu Oddziału, zaciągnięte przezwaznie na zakup książek dla członków kursu, wynoszą 1942 zł. 45 gr.

Należy zaznaczyć, że zapotrzebowanie na książki jest jeszcze olbrzymie i w ciągu najbliższych miesięcy zobowiązania te spadać nie będą.

W tym miejscu należy przypomnieć niektórym członkom kursu, że uchylaniem się, względnie przerywaniem wpłat, zadeklarowanych dobrowolnie, utrudniają niepomierne prowadzenie całej akcji. Byłoby bardzo przykłą koniecznością dla zarządu Oddziału, gdyby zmuszony był przystąpić do przymusowego ściągania należności od członków kursu tembardziej, że wszyscy deklarowali je płacić dobrowolnie.

W końcu wypada wspomnieć o ustosunkowaniu się różnych czynników do podjętej przez nas akcji. Sceptycy, jak zwykle, wyrażają wątpliwość i nie wierzą w możliwość osiągnięcia celów, jakie postawiliśmy sobie, przystępując do pracy, natomiast w sferach nauczycielstwa forma naszej pracy samokształceniowej budzi niezmiernie żywe zainteresowanie. Kroki nasze sledzą również pilnie ludzie, pracujący na polu dokształcania nauczycielstwa, najbardziej jednak leży na sercu ta sprawa inicjatorom, w tym wypadku członkom zarządu Oddziału, którzy dokładają będą wszystkich sił, aby rozpoczęta praca dała pozytywne wyniki.

Gazeta Powiatu Łukowskiego.

Istnienie pisma opiera się zwykle na większym lub mniejszym zespole współpracowników, stale zasilających swemi pracami jego łamy i środkach finansowych, stwarzających dosta-

teczne podstawy dla normalnej pracy wydawniczej.

Jeżeli chodzi o pismo lokalne, to stwierdzić musimy na podstawie kilkuletnich doświadczeń, że utrzymanie

